

Były sobie dwa koguty,
które piały w styczniu, w lutym,
piały, piały trzy kwartały,
ale w czwartym piąć przestały

Powiedziały w październiku:

-Dosyć mamy „kukuryku”!

Bo po pierwsze i po drugie-

„kukuryku” jest za długie,

a po trzecie i po czwarte-

my już mamy gardła zdarte.

Odtąd nigdy nikt w kurniku

Nie usłyszy „kukuryku”!

Poszła kura do indyka :

- One nie chcą kukurykać,

bo po pierwsze i po drugie-

„kukuryku” jest za długie,

a po trzecie i po czwarte-

One mają gardła zdarte.

Mruknął indyk po minucie:

-Niech koguty pieją w skrócie.

Czas dokonać wreszcie skrótów-

starczy „kuku” dla kogutów.

I rozległo się w kurniku:

- „Kuku! Kuku!”- już bez „ryku”.

„Kuku”- łatwe, „kuku”- nowe,

„kuku” – krótsze o połowę,

„kuku”-głośno, „kuku”- śmiało,

„ kuku”- nam się spodobało!

„ Kuku! Kuku!”- łatwa sztuka,

jeden kuka, drugi kuka.

I kukały tak do spółki,

aż zmieniły się w kukułki.